

Niuanse humanizmu w liryce Hermanna Hessego na podstawie wybranych wierszy

Ogromna ilość książek i artykułów naukowych oraz popularnonaukowych poświęconych prozie Hermanna Hessego spycha niejednokrotnie na dalszy plan jego lirykę, ten nieco bardziej zapomniany, a może nawet trochę niedoceniany obszar jego działalności pisarskiej. Dowód na to można znaleźć z łatwością na stronie internetowej poświęconej artyście, gdzie umieszczona jest ankieta z pytaniem: „Jakiego Hessego lubisz najbardziej?” (www.hhesse.de). Spośród 1335 głosów 66% przypada na jego 4 najbardziej znane powieści: *Wilk stepowy*, *Siddhartha* (każdorazowo 19% głosów), a także *Gra szklanych paciorków* oraz *Narcyz i Złotousty* (każdorazowo 14% głosów). Odrębna kategoria „wiersze” nie występuje i dlatego zawarte są one na samym końcu ankiety pod hasłem „inne” z wynikiem 5% głosów (por. Gommen 2006: 52). A to przecież nic innego jak wiersz jest, zdaniem Hessego, najodpowiedniejszą formą uchwycenia spontaniczności chwili i myśli. Jak sam podkreślał w 1909 roku w liście do Reinholda Geheeba, „nawet jeśli głupia publiczność bardziej ugania się za moją powieścią, to i tak jeden wiersz jest mi droższy aniżeli trzy powieści” (Spycher 1990: 40). Narzędziem pracy Hessego jest język, który jest mniej rozsądny, ale za to o wiele potężniejszy od poety. Jak sam zauważał, język to nie tylko funkcja sama w sobie i środek wyrazu, ale święta substancja. Stawia ją na równi z dźwiękiem dla muzyka i kolorem dla malarza (por. Spycher 1990: 40). Jego wiersze cechują: prostota, harmonia i wyważenie. Ulubione tematy – jak podkreśla znany badacz jego wierszy Peter Spycher – to pory dnia i roku, tęsknota za utraconą młodością, przebudzenie, rezygnacja, wędrówka, wytchnienie, samotność, przyjaźń, strach, śmierć, drzewa, postać poety oraz Bóg (por. Spycher 1990: 181). I choć wymienione tematy jego wierszy można uściślić, a pojawiające się w nich motywy posegregować, to i tak wciąż otwarte pozostaje pytanie, do jakich nurtów

* pawel.moskala@uj.edu.pl

filozoficznych jest mu najbliższej? Odpowiedzi na tak postawiony problem postaram się poszukać, analizując poniżej kilka wybranych wierszy Hermanna Hessego. W szkicu niniejszym sytuował będę wiersze poety w kontekście humanistycznych poglądów czasów starożytnych oraz nowożytnych, przy jednoczesnym uwzględnieniu określonych myśli filozofii naturalistycznej.

Próbę połączenia naturalizmu z humanizmem, a wskutek tego stworzenia swoistej naturalistycznej etyki humanistycznej, podjął w pierwszej połowie XX wieku między innymi amerykański pragmatysta John Dewey (por. Nysler 2006: 195). Punktem wyjścia dla jego badań było ludzkie doświadczenie, które człowiek w czasie swego życia systematycznie gromadzi. Przeżycia i doświadczenia zostają następnie poddane kognitywnej refleksji. Ulegają one zarówno ocenie, jak i usystematyzowaniu. Wskutek całego tego procesu umysł wykształca w sobie zależności i określone normy, na podstawie których jest w stanie przewidzieć skutki takiego bądź też innego zachowania (por. Nysler 2006: 195). Innymi słowy – naturalistyczne instynkty, którymi kierujemy się w swoich działaniach, są wzbogacone, czy niejako uszlachetnione, poprzez empiryczny filtr umieszczony w naszym umyśle. Zasady, jakim człowiek hołduje w życiu, powstają i nieustannie podlegają empirycznej konfrontacji istoty ludzkiej z otaczającą ją naturą, której jest nieodłącznym elementem.

W wierszach Hermanna Hessego człowiek, poprzez możliwości poznawcze i rozwój intelektualny, zajmuje szczególne miejsce. Poeta postulował w swoich lirycznych tekstach harmonię z naturą, podkreślając jednocześnie, że jest on tylko jednym z jej wielu elementów. Jego filozofię humanistyczną oddają znakomicie słowa znanego krakowskiego mikrobiologa Władysława Kunickiego-Goldfingera (1916–1995), który pisał: „Człowiek ze swoją świadomością, ze swoją wiedzą i ideałami, zawsze jest i będzie jedynie krótkim błyskiem po miliardach lat istnienia Wszechświata bez niego i przed miliardami lat równie jego obecności nieznających. Ale z tego, iż wyszliśmy z chaosu i w ten chaos kiedyś się pogrążymy, nie wynika, abyśmy będąc tu, na tym świecie, nie mogli się starać żyć jak najmądrzej, jak najlepiej” (Kunicki-Goldfinger 1993: 259). Ślady humanistycznej mądrości, która nakazuje „żyć jak najmądrzej, jak najlepiej”, odnajdujemy w wierszu *Książki*¹ (Bücher; Hesse 1996: 32):

Wszystkie książki tego świata
Nie dadzą ci szczęścia,
Lecz cię zwrócą potajemnie
Do własnego wnętrza.

Tam jest wszystko, czego pragniesz
Słońce, księżyc, gwiazdy,
Bowiem blask, o który pytasz
Mieszka w tobie samym.

¹ Tłumaczenie na język polski Krzysztofa Lipińskiego.

Mądrość, której wciąż szukałeś
 Wśród tomów opasłych,
 Promieniuje z każdej strony,
 Bo jest twoja własna.

W wierszu wysuwa się na pierwszy plan postulat intelektualnego rozwoju człowieka. Podmiot liryczny podkreśla, że to właśnie nauka przybliży nas do poznania samego siebie oraz otaczającego nas świata. Książki, które są tu symbolem poszukiwania wiedzy lub też środkiem samopoznania, stanowią jedynie punkt wyjścia i umożliwiają „potajemne zwrócenie się do własnego wnętrza”. Na skutek wiedzy rozwija się „blask, który mieszka w tobie samym”. Poeta z jednej strony podejmuje postulat wszechstronnego rozwoju człowieka, sięgający swoimi korzeniami jeszcze do Cyserona, a z drugiej strony podkreśla humanistyczną ideę wolności, pisząc, że „mądrość jest twoją własną”. Noblista nawiązuje niejako do znanych słów Cyserona: „Nie wystarczy zdobywać mądrość, trzeba jeszcze z niej korzystać” (Tatarkiewicz 1983: 155), i podkreśla tym samym autonomię każdego człowieka w kwestii poznania świata. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na suwerenność jednostki w procesie poznania, ten motyw bowiem przewija się na różnych płaszczyznach lirycznej twórczości Hessego. Ponadto należy zauważyć, że wolność przejawia się także w możliwości intelektualnego rozumowania oraz kontemplacji. Wszystko to ma prowadzić do ukształtowania się postawy ludzkiej, życzliwej, łaskawej, przyjaznej oraz szlachetnej, którą jednym słowem można określić mianem *humanus* (por. Plezia 1998: 738). Hermann Hesse wierzył w wartość człowieka i przypisywał mu ogromne, można by rzec nadludzkie, zdolności poznania. W wierszu *Czasem* (*Manchmal*; Hesse 1996: 41) czytamy:

[...] W głąb własnej istoty,
 Musimy nasłuchiwać, ostrożni ogrodnicy,
 Aż z niej wyrosną z kwietnymi twarzami
 Nowe radości oraz nowe siły.

Porównanie człowieka do ogrodnika, który pielęgnuje otaczający go świat, nie powinno zaskakiwać czytelnika. Wysuwanie natomiast na pierwszy plan ogrodnika, który troszczy się o samego siebie, czy też, należałoby dodać, o swoje wnętrza, głównie w sferze intelektualnego samopoznania, sytuuje go bliżej humanistycznego sceptycyzmu metodologicznego, którego rzecznikiem był Kartezjusz (por. Galarowicz 1992: 273). Możliwość poznania samego siebie opiera się według Kartezjusza na poszukiwaniu wiedzy, absolutnie pewnej, oczywistej i wyraźnej (por. Galarowicz 1992: 273). Hesse podobnie jak Kartezjusz wie, że wskutek oddziaływania subiektywnych zmysłów jedyną sferą afirmującą w życiu jest świadomość, jedyną bowiem prawdą, której nie można podać w wątpliwość, jest to, że jestem (por. Galarowicz 1992: 273). Kartezjuszowska filozofia świadomości, która sprowadza się do okrzyku *Cogito ergo sum!*, ma według

Hessego swój początek i decydujące stadium już w dzieciństwie. Okres ten – podążając za Christianem Völpelem – można wszak określić mianem preegzystencji, w której dziecko poszukuje intelektu. Na skutek przeżyć i dialogu z naturą następuje identyfikacja własnego *ja* w kontekście otoczenia (por. Völpel 1977: 114).

Hesse nawiązuje przy tym do naturalizmu empirycznego, którego twórcą i teoretykiem był chociażby Bernardyn Telesiusz (1508–1588), autor podstawowego dzieła filozoficzno-przyrodniczego *De natura rerum juxta propria principia* (por. Legowicz 1976: 274). Zgodnie z tym prądem poznanie umysłowe jest wynikiem procesów wrażeniowo-zmysłowych i winno podlegać weryfikacji za pośrednictwem doświadczenia. A zatem punktem wyjścia i zarazem oparcia dla poznania ludzkiego jest u człowieka świadomość własnego istnienia, a więc samodoznanie (por. Legowicz 1976: 274). „Nowe radości oraz nowe siły, z kwietnymi twarzami”, są dla poety źródłem szczęścia oraz pożytku. Filozofia Hessego jest w tym punkcie zbieżna z etyczną tezą Sokratesa, że „prawdziwym dobrem jest cnota. Cnota jest jedna, bo każda cnota jest wiedzą. Zdobywając wiedzę osiągamy dobro, a z nim pożytek i szczęście” (Tatarkiewicz 1983: 75). Samodoznanie, na skutek którego następuje samopoznanie, jest dla noblisty sensem samym w sobie. Dokonuje się ono stopniowo, ale jego założeniem jest czynny udział jednostki, co dobitnie podkreśla Hesse w wierszu *Młody Nowicjusz w Klasztorze Zen* (*Junger Novize im Zen-Kloster*; Hesse 1996: 69), w którym między innymi czytamy:

[...] Zbierz się w sobie, wróc na chwilę,
 Naucz się postrzegać więcej!
 Zbierz się w sobie – świat jest zwidem.
 Zbierz się w sobie – zwid jest sensem.

Postrzegać więcej w świecie będącym tylko zwidem, nieomal jednym z wielu neoplatonickich szczebli życia, to niełatwe zadanie, jakie stawia Hesse przed czytelnikiem, a które jeszcze dokładniej ujmuje w swoim liście z 1931 roku, gdzie czytamy: „Życie jest bezsensowne, straszne, głupie, a mimo to wspaniałe; nie naśmiewa się z człowieka (od tego mamy ducha), ale też nie troszczy się o niego bardziej niż o dżdżownicę... Najpierw musimy dostrzec, iż nasz ludzki los nie jest wcale cięższy od losu ptaka czy mrówki. Wręcz przeciwnie: jest lżejszy i piękniejszy. Musimy przyjąć ohydę życia i nieuchronność śmierci; nie żałując się, ale rozkoszując tą rozpaczą” (Hesse 2003a: 13). Mądrość jest dla Hessego jednocześnie celem samym w sobie i sposobem jego osiągnięcia, co podkreśla poeta w zbiorze swych przemyśleń oraz wierszy *Im dojrzałsi, tym młodszy. Refleksje i wiersze o starości*. Autor formułuje tu pytania: co to jest mądrość i co przychodzi mu na myśl, kiedy rozważa tę filozoficzną kwestię. Jak sam podkreśla, na pierwsze skojarzenie nie musi czekać długo. Słowo, które od razu ciśnie mu się na usta, to Sokrates (por. Hesse 2000: 110). Podkreśla, że już przed

nim wszyscy szkolni i uniwersyteccy nauczyciele, wszystkie znakomitości nauki, autorzy wstępów oraz felietonów powoływali się na niego i pisali o mądrości Sokratesa czy też mądrości pewnego Sokratesa (por. Hesse 2000: 110). Swoją argumentację streszcza poeta jednym zdaniem, pisząc: „Ta postać, ten stary ateński mąż o dobrej, brzydkiej twarzy złożył jednoznacznie świadectwo owej mądrości, z naciskiem i wyraźnie przyznając, iż nie wie absolutnie niczego i nie rości sobie żadnego prawa do predykatu mądrości” (Hesse 2000: 110).

W odnalezieniu jakiegos ziarnka *humanus* oraz w przejściu przez „ohydę życia, pod własnym ciężarem załamany” pomoc ma harmonia człowieka z przyrodą, którą wysuwa Hesse na pierwszy plan chociażby w wierszu *Gdzieś* (*Irgendwo*; Hesse 1996: 43):

Przez pustynię życia błędę rozpalony,
Pod własnym ciężarem załamany,
Ale gdzieś znajduję się, na pół zapomniany
Ogród kwietny, chłodny, ocieniony.

Ale gdzieś wśród marzeń oddali,
Miejsce wytchnienia na mnie oczekuje,
Gdzie dusza na nowo ojczyznę znajduje,
Sen czeka, noc i rój gwiazd się pali.

Nie tylko sam człowiek, ale i otaczająca go natura zajmuje uprzywilejowane miejsce w liryce Hermanna Hessego. Powracające symbole, jak ogród, drzewo, niebo, kwiat czy góry łączy poeta bardzo często z panteistycznymi poglądami. Ogród dla Hessego to nie tylko wspomnienie bezpowrotnie utraconej młodości i dzieciństwa, ale także, a może i przede wszystkim, odbicie prawdziwego człowieczeństwa. Nieomal dziecięco wyidealizowana przyroda, w tym przypadku ogród, jest źródłem marzeń i wytchnienia. Podobnie jak w poprzednim wierszu, także i w tym wyraźnie jest wyczuwalny, zwłaszcza w dwóch ostatnich wersach, jakiś inny, bliżej nieokreślony, byt. Natura wyswobadza duszę ludzką uwięzioną podczas narodzin w ciele, a ta następnie kieruje się w stronę absolutu (por. Galarowicz 1992: 350). W tym swoistym ujęciu neoplatońskim dusza podmiotu lirycznego ma szansę znaleźć „nową ojczyznę, gdzie sen czeka, noc i rój gwiazd się pali”. Przeplatają się w tym miejscu etapy życia nakreślone przez Hessego, które wiodą od dzieciństwa, czyli niewinności i czystości, poprzez zwątpienie, które skutkuje albo upadkiem człowieka, albo jego wybawieniem (por. Rötter 1980: 33). Zbawienie jest najwyższym stopniem i końcowym etapem, przejawiającym się w stawaniu się boskim, a tym samym w czystym istnieniu ducha, któremu nie ciąży materia (por. Rötter 1980: 11). Podmiot liryczny wypatruje miejsca, czy też poszukuje stanu ducha, „gdzie dusza na nowo ojczyznę znajduje”. Nasuwa się w tym miejscu platońskie rozróżnienie na przedmioty proste, wieczne i niezmiennie czyli idee, oraz na przedmioty złożone, które są – będąc

w opozycji do tych pierwszych – zarówno zmienne, jak i przemijające (por. Platon 1988: 508). Do pierwszego rodzaju przedmiotów podobna jest dusza, która obcując z ideami, staje się sama bardziej podobna do nich niż do rzeczy konkretnych. Dusza ludzka tworzy wokół siebie ciało, którym rządzi za pomocą rozumu i które, wraz z biegiem życia, nieustannie ulega degradacji. To dusza jest bytem odpowiedzialnym za poznanie oraz rozwój i nieustannie stara się utożsamiać z niezmienną ideą, a ciało i jego zmysły są dla duszy tylko narzędziem owego poznania (por. Platon 1988: 510). Niematerialna dusza, będąc niezależną i doskonalszą od ciała, jest dla Hessego źródłem życia oraz jednocześnie prawdy i poznania. W jego wierszach podmiot liryczny jest tylko elementem natury i łączy się z nią w harmonii, na co kolejny dowód można znaleźć w wierszu *Lipcowe dzieci* (*Julikinder*; Hesse 1996: 13), gdzie między innymi czytamy:

[...] I pragnie nasze życie jak lipcowa noc,
Swój taniec zakończyć w pełni sennej,
Gorącym dożytkom oddane i snom,
Kłosów i maków w dłoniach niosąc wieńce.

Podmiot liryczny, w rękach niosąc szkarłatne maki i kłosa, podąża ponownie ku ogrodowi, w którym mają się odbyć dożynki. Różne elementy przyrody przenikają się, a człowiek, podobnie jak natura, poddany jest określonym etapom, bowiem jest on „częstką świata przyrody i kierując się rozumem, kieruje się tym samym *logosem*, który rządzi światem” (por. Legowicz 1976: 96).

Usytuowanie poglądów Hessego pomiędzy naturalizmem ontologicznym a metafizycznym wydaje się tylko uproszczeniem. Weźmy pod uwagę chociażby dwa czynniki. Po pierwsze, poeta zwracał baczną uwagę na człowieka i jego osiągnięcia, ale przy tym bynajmniej nie odrzucał Boga. Kwestia tego, co rozumiał pod pojęciem ‘Bóg’, jest problemem bardzo złożonym, i dlatego chciałbym pozostawić ją w tym miejscu otwartą. Po wtóre twierdził, iż człowiek faktycznie kieruje się w pewnym stopniu instynktami i targany jest w swym życiu naturalnymi żądzami. Jednak nie zapominał przy tym, iż to właśnie kontakt z przyrodą jest źródłem określonych doświadczeń, co skutkuje rozwojem intelektualnym. W wierszach Hessego czasami prymat wiodą instynkty, a czasami dominuje rozum, wskutek czego można mieć wrażenie, iż za każdym okrzykiem *carpe diem* kryje się podświadomie rozum. Niemniej jednym z wielu przykładów epikurejskiej afirmacji życia jest wiersz *Piękne dziś* (*Schönes Heute*; Hesse 1996: 11):

Jutro – cóż jutro może być,
Smutek, żal, radości mało,
Ciężka głowa, wino się rozlało –
Piękne dzisiaj, musisz żyć.

Choćby czas w swym locie skorym
Wiecznie taniec swój odmieniał,

To, co kielich ten wypełnia
Jest niezaprzeczalnie moim.

Moja młodość rozpalona,
Dziś przesywa mnie na wskroś.
Śmierci, oto moja dłoń,
Masz odwagę mnie pokonać?

Podmiot liryczny nie zapomina o urokach życia. Wyraźnie, ale przy tym jakby prowokująco, podkreśla, że namacalnym dowodem szczęścia w życiu jest to, co potrafi on uchwycić ręką. Posługuje się przy tym symboliką wypełnionego winem kielicha, który w owej chwili przyciąga całą jego uwagę. Ta hedonistyczna postawa zostaje jeszcze ugruntowana uwagą o niepewności i kruchości dnia jutrzejszego. Podmiot liryczny, wyraźnie pobudzony winem, nawet śmierć wyzywa na pojedynek, pytając się retorycznie, czy ma ona „odwagę go pokonać”. Hesse wydaje się przy tym jednak bliższy hedonizmowi, powstałemu w okresie hellenistycznym i między innymi reprezentowanemu przez Epikura z wyspy Samos, według którego przyjemność nie polega na wydobywaniu z życia tylko pozytywnych doznań zmysłowych ani nie jest chwilowym, przelotnym stanem, jak chce tego chociażby Arystyp z Cyreny (por. Galarowicz 1992: 598). Wino pozwala zapomnieć, wyłącza intelekt i jednocześnie pobudza tęsknotę za ukrywanym w podświadomości pragnieniem ulotnych rozkoszy. Spowodowana winem przyjemność uśmierza cierpienie fizyczne oraz niepokój duszy. Podmiot liryczny pragnie choćby na chwilę uśpić swój rozum, mimo iż wie, że to on „prowadzi do zrozumienia losu i zaakceptowania jego konieczności. Rozum uczy nas wyzbicia się lęku przed śmiercią, bo «gdy my istniejemy, śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, wtedy nas już nie ma», i lęku przed bogami” (Galarowicz 1992: 598). Związanych z hedonizmem przykładów, gdzie jednocześnie natura bezwiednie ujawnia swoje instynkty, a przyjemność zmysłowa chwilowo góruje nad intelektem, znaleźć można w liryce Hermanna Hessego bardzo wiele.

Na koniec niniejszych rozważań pragnę przytoczyć jeszcze jeden wiersz: *Ćma w winie* (*Falter im Wein*; Hesse 1996: 37), w którym, tym razem na pograniczu motywu człowieka i natury pojawia się dodatkowo motyw miłości:

Do mojego pucharu z winem ćma wpadła prędkim lotem,
Pijana oddaje się cała słodkiej zatracie owej,
Słabnąc wiosłuje skrzydełkiem, umrzeć nawet gotowa,
Lecz ostatecznie z wina palcem wyjąłem ją potem.

Tak samo moje serce oślepił blask twoich oczu.
W pachnący puchar miłości upadło szczęśliwe,
Gotowe umrzeć, upojone twym winem,
Jeśli twej dłoni gest nie spełni mojego losu.

Wspomniany wiersz podejmuje podobną tematykę co wiersze poprzednie, niemniej został wzbogacony o wątek erotyczny. Miłosne zatracenie to właśnie człowiek upojony winem, który poddaje się urokowi chwili. Jego serce oślepięte blaskiem jej oczu wyznacza kierunek. A on jest jak ta ćma, co „prędkim lotem” kieruje się w stronę światła i „słabnąc wiosłuje skrzydełkiem, umrzeć nawet gotowa”. Podmiot liryczny owładnięty jest uniesieniem. Jego uczucia to naturalna reakcja na bodźce zewnętrzne, wynikające nie z lektury, o czym wspominałem wcześniej, ale z otaczającej go natury. Elementy przyrody nie tylko wywołują określony nastrój u podmiotu lirycznego, ale także harmonijnie łączą się z nim, potęgując tym samym jego doznania. Szczęście, słodkie i pachnące jak wino, oślepia podmiot liryczny niczym blask słońca. Zdeterminowany przez naturę kieruje się *stricte* swoimi instynktami. Podobieństwo człowieka do owada (ćmy) jest w tym miejscu bezsporne. Co więcej, w przytoczonym wierszu mamy wyraźnie do czynienia ze zrównoważeniem reguł rządzących życiem człowieka z prawami obowiązującymi w naturze oraz z przedstawieniem podobieństw między jego zachowaniem a zachowaniem zwierząt. Ale nawet przy tym niemal fotograficznym opisie zdarzeń nie jest w stanie poeta do końca zapomnieć o rozumie. Zmusza on podmiot liryczny do uratowania w ostatniej chwili ćmy, która „słabnąc wiosłuje skrzydełkiem, umrzeć nawet gotowa”. Powstaje pytanie, czyżby rozum miał ujarzmić naturę człowieka? To pytanie zdaje się nierozstrzygnięte, ponieważ już po chwili podmiot liryczny dodaje, że podobnie jak ćma tak i on, upojony winem, gotów jest umrzeć. Jeśli jego miłość jest jak ćma, która ztraca się w kielichu z winem, to dlaczego liryczne *ja* w ostatniej chwili ją ratuje? Wiersz wywołuje skojarzenie z twierdzeniem Arystotelesa, że nie ma nic w umyśle, czego by przedtem nie było w zmysłach. Wszystkie myśli i idee przedostały się do naszej świadomości dzięki temu, co widzimy i słyszymy. Posiadamy przy tym wrodzony rozum, który porządkuje wrażenia zmysłowe w rozmaite grupy i klasy. Rozum ten jednak jest pierwotnie niezapisaną kartką, która w odróżnieniu od platońskiej teorii filozoficznej nie zawiera żadnych wrodzonych idei (por. Tatarkiewicz 1983: 109). Dusza jest odbiciem przedmiotów istniejących w przyrodzie, a jej rozwój uwarunkowany jest racjonalnym przetwarzaniem doznań.

Humanizm Hessego opiera się na filozoficzno-literackiej identyfikacji, związanej z poszukiwaniem tak zwanego złotego środka, gdyż nasza filozofia życiowa wciąż wymaga wielu korekt i rewizji. Hesse puentuje swoją filozofię twierdzeniem w rodzaju, iż prawdziwemu artyście zawsze sprawia niezmienną przyjemność sfinalizowanie swej pracy, nawet jeśli wymaga ona wielu korekt (por. Spycher 1990: 39). Hesse – jak podkreśla Spycher – „nigdy nie wypracował spójnej teorii o istocie liryki” (Spycher 1990: 28), a artyzm jego wierszy polega raczej na bodźcach zmysłowych, otwieraniu szerokich przestrzeni dla interpretacji, jak też na poszukiwaniu wyżej wspomnianego złotego środka. Albowiem z jednej strony poeta nawołuje: „duszo, rzuć tu i teraz, nie żyj w ciągłej udręce, do lotu się zbieraj ku wyśnionej jutrzence” (Hesse 1996: 53), to z drugiej jednak oczekuje on na tej „drabinie egzystencji” „miejsca wytchnienia [...], gdzie dusza na nowo

ojczyznę znajduje, sen czeka, noc i rój gwiazd się pali” (Hesse 1996: 43). Hesse nie daje w swych lirycznych tekstach konkretnych odpowiedzi, tylko pozostaje poetą poszukującym. Nie ma on bowiem gotowych konkluzji, zaś jego tak zwana filozofia życiowa upodabnia go nieco do Sokratesa, znanego z tego, iż nigdy nie pouczał swych interlokutorów, lecz wiódł z nimi jedynie dialog, akcentując przy tym wyraźnie, iż „prawdziwe poznanie musi pochodzić z wnętrza każdego człowieka. Inni nie mogą mu go narzucić. Jedynie poznanie, które pochodzi z głębi, jest prawdziwą wiedzą” (Gaarder 1995: 80). Hesse prowadzi dialog z czytelnikiem, gdyż wie, że „człowiek nie jest wszak jakimś mocnym i trwałym kształtem [...], jest raczej próbą i stanem przejściowym, jest niczym innym jak wąskim, niebezpiecznym mostem między naturą a duchem” (Hesse 1984: 66).

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Hesse H., 1955, *Der Steppenwolf*, Frankfurt am Main.
Hesse H., 1984, *Wilk stepowy*, tłum. G. Mycielska, Poznań.
Hesse H., 1987, *Ausgewählte Gedichte*, red. V. Michels, Wien.
Hesse H., 1996, *Wiersze. Sen o wyspie*, tłum. K. Lipiński, Kraków.
Hesse H., 2000, *Im dojrzałsi, tym młodszy. Refleksje i wiersze o starości*, tłum. A. Kryczyńska, R. Reszke, Kraków.
Hesse H., 2002, *Mit der Reife wird man immer jünger. Betrachtungen und Gedichte über das Alter*, red. V. Michels, Frankfurt am Main.
Hesse H., 2003a, *Verliebt in die verrückte Welt. Gedichte, Erzählungen, Betrachtungen, Briefe mit Aquarellen des Verfassers*, red. U. Michels-Wenz, Frankfurt am Main–Leipzig.
Hesse H., 2003b, *Hermann Hesse. Autobiographische Schriften II*, red. V. Michael, Frankfurt am Main.

Opracowania

- Ball H., 1963, *Hermann Hesse. Sein Leben und sein Werk*, Berlin.
Gaarder J., 1995, *Świat Zofii*, tłum. I. Zimnicka, Warszawa.
Galarowicz J., 1992, *Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii*, Kraków.
Gommen D., 2006, *Polaritätsstrukturen im Werk Hermann Hesse*, München.
Krokiewicz A., 1961, *Hedonizm Epikura*, Warszawa.
Kunicki-Goldfinger W.J.H., 1993, *Znikąd donikąd*, Warszawa.
Legowicz J., 1976, *Zarys historii filozofii*, Warszawa.
Nowakowska K., 2004, *Hermann Hesse w poszukiwaniu własnej tożsamości*, Wrocław.
Nysler Ł., 2006, *Humanizm i naturalizm – współczesny spór o człowieka*, [w:] *Kondycja człowieka współczesnego*, red. C. Piecuch, Kraków, s. 185–197.
Platon, 1988, *Fedon*, [w:] *Platon, Uczta, Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon*, tłum. W. Witwicki, Warszawa.

- Plezia M., 1998, *Słownik łacińsko-polski*, t. II, Warszawa.
- Rötter J., 1980, *Die Gestalt des Weisen bei Hermann Hesse*, Bonn.
- Schneider Ch.I., 1994, *Dichtung als Erwachen zu sich selbst*, [w:] *Hermann Hesse in seinen Briefen. Die Antwort bist du selbst*, red. M. Limberg, Bad Liebenzell.
- Spycher P., 1990, *Eine Wanderung durch Hermann Hesses Lyrik. Dokumentation und Interpretation*, Bern.
- Tatarkiewicz W., 1983, *Historia filozofii*, t. I, Warszawa.
- Völpel Ch., 1977, *Hermann Hesse und die deutsche Jugendbewegung*, Bonn.

Nuancen des Humanismus im lyrischen Werk Hermann Hesses anhand ausgewählter Gedichte

ZUSAMMENFASSUNG

Der Aufsatz setzt sich zum Ziel mannigfaltige Verschachtelungen des Humanismus in der Lyrik Hermann Hesses zu untersuchen. Ich werde Hesses Gedichte oder nur bestimmte Ausschnitte anführen und diese in Hinsicht auf ihr humanistisches Gedankengut analysieren. Ich werde mir Mühe geben, auf seine humanistische Lebensphilosophie einzugehen und dabei die Frage zu beantworten, zu welchen philosophischen Strömungen der Dichter tendiert. Es wird der Versuch unternommen, Hesses lyrische Texte mit den Ansichten der antiken sowie neuzeitlichen Philosophen und Denker zu konfrontieren. Hierzu ist es vordergründig das Gedankengut von Sokrates, Platon, Heraklit, Cicero, Epikur, Aristipp von Kyrene und René Descartes einzubeziehen. Überdies sind auch naturalistische Einflüsse anzumerken. In der Zusammenschmelzung mit den humanistischen Ansichten schaffen sie eine einzigartige Lebensphilosophie im lyrischen Werk Hermann Hesses. Das humanistische Gedankengut in Hesses Gedichten führt im Zusammenhang mit den bestimmten naturalistischen Spurelementen zum Herauskristallisieren einer optimalen Philosophie.

NOTA AUTORSKA

Paweł Moskała jest asystentem w Instytucie Filologii Germańskiej UJ, przygotowującym pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Kłańskiej pracę naukową na temat: „Aspekty przemijalności w liryce Hermanna Hessego”. Jego zainteresowania naukowe obejmują: lirykę niemiecką i polską XX wieku, dydaktykę nauczania języków obcych oraz język mediów.